

Krótką historia hysterii: Sokrates, Freud, Lacan

We włoskim dokumencie: „Klimt i Schiele. Eros i Psyche”, w reż. Michele Mally, z 2018 r. jest mowa o niezwykłym momencie dla sztuki, literatury i muzyki, w którym w Wiedniu przełomu wieków, wśród artystów krążą nowe idee, Freud odkrywa popędy psychiki, a kobiety zaczynają walkę o uzyskanie niezależności. Dzieje się to w czasie, gdy po I w. św. rozpada się imperium austro-węgierskie; w Wiedniu kończy się złoty wiek, a 20 mln ludzi pada ofiarą epidemii zabójczej grypy zwanej „hiszpanką”. Jesienią 1918 r. umiera na nią także Egon Schiele, który parę miesięcy wcześniej, w serii obrazów i rysunków, przedstawił w zupełnie nowy sposób ludzkie cierpienie, śmierć i seksualność (w tym autoerotyczną). Nowatorstwo jego przedstawienia ludzkich niepokojów, żądz i pragnień uznano za pornograficzne. Kilka miesięcy wcześniej, w efekcie tej samej epidemii, zmarł jego nauczyciel i przyjaciel Gustav Klimt, także przedstawiający motywy erotyki, ale w szczególności ciała kobiecego. Choć w historii sztuki zasłynął on jako ktoś, kto w ramach modernizmu stworzył nowy prąd artystyczny zwany secesją, jego malowidła na suficie Uniwersytetu Wiedeńskiego w 1900 r. również zostały uznane za zbyt odważne.

W filmie tym pod adresem Freuda padło następujące zdanie: „psychoanaliza to kontrowersyjna metoda”. Choć minęło ponad sto lat, dziś słyhać je nadal na wydziałach psychologii, szczególnie wobec psychoanalizy Lacana. Wydaje się, że jest coś co łączy reakcję na psychoanalizę z reakcją na obraz Klimta: „Judyta z głową Holofernesa”, z 1901 r.¹

Motyw Judyty i Holofernesa był często przedstawiany przez malarzy w różnych epokach (np.: Botticelli, Giorgione, Cranach Starszy, Caravaggio, Tintoretto, Rubens). Chodzi w nim o odwołanie do historii biblijnej, opisaną w apokryficznej Księdze Judyty (Jud. 2,6), w której w 609 r. p.n.e. babiloński król Nabuchodonozor rozkazał jednemu ze swych wodzów, Holofernesowi zaatakować wszystkie kraje leżące na zachód od Niniwy. Poddali mu się wszyscy z wyjątkiem Izraelitów, którzy wzniesli fortyfikacje wokół Betulii. Holofernes uznał, że miasto jest trudne do zdobycia, więc rozpoczął jego oblężenie. Gdy mieszkańcom zagroziła śmierć głodowa, młoda urodziwa wdowa Judyta postanowiła się poświęcić i dokonać „czynu, który przejdzie do pamięci na wszystkie pokolenia...” (Jud. 8,32). Udała się do obozu Holofernesa udając zdrajczynię. Po tym jak udało jej się go w sobie rozkochać i spoić, chwyciła za miecz i ucięła mu głowę. Pozbawieni wodza Asyryjczycy uciekli z miasta w panice.

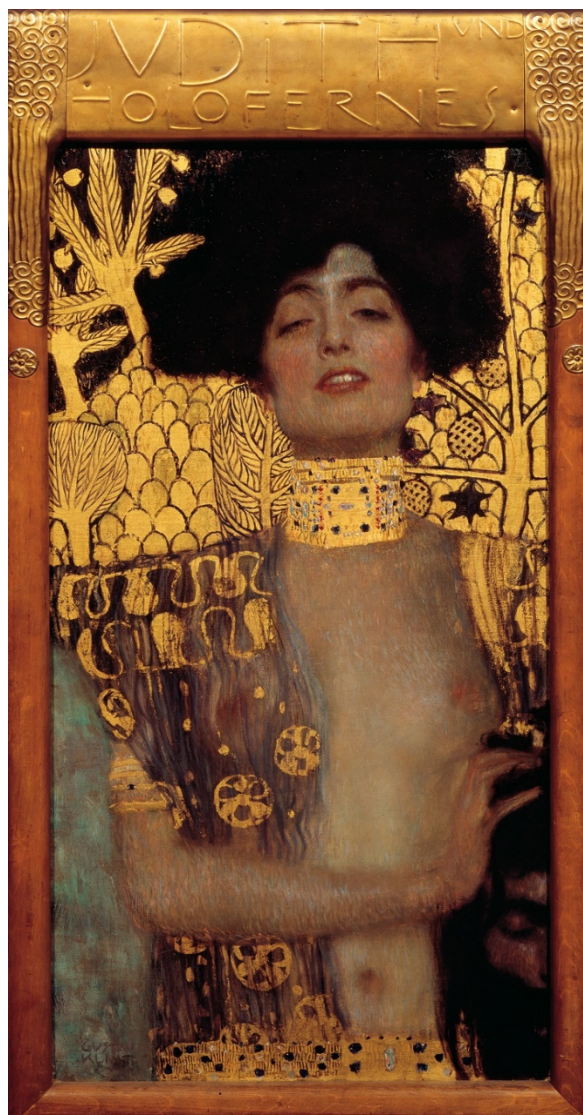
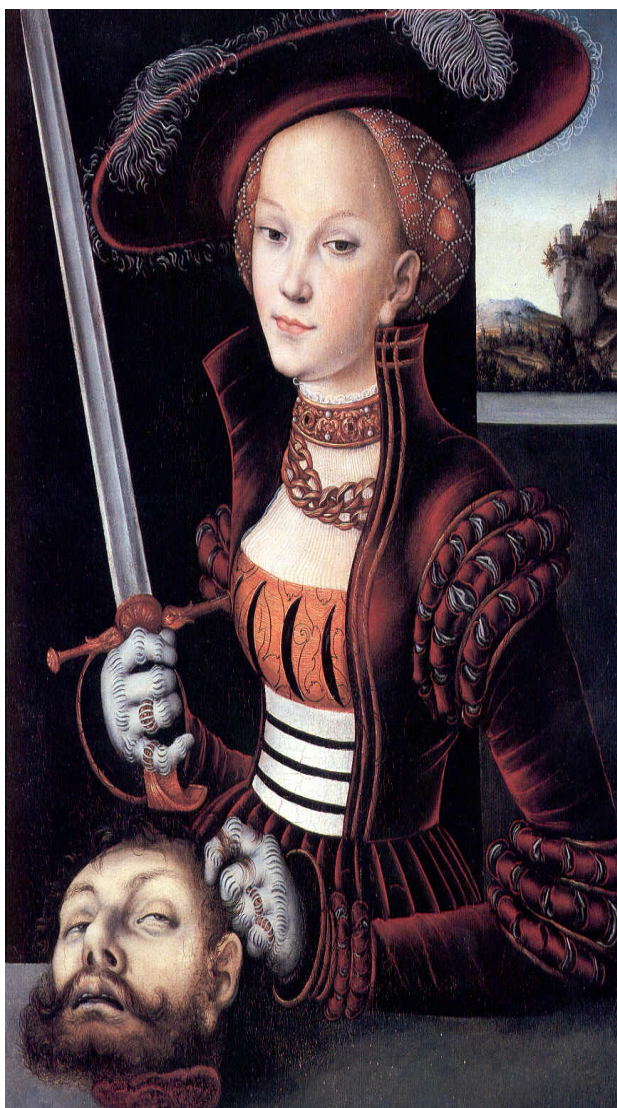
Do czasów Klimta jedni artyści malowali sam drastyczny moment odcinania głowy Holofernesa przez Judytę (np. A. Gentileschi, Caravaggio), inni malowali Judytę tuż po odcięciu głowy². Tak jak Lucas Cranach Starszy na obrazie z 1530 r. (Kunsthistorisches Museum, Wiedeń). By uchwycić, dlaczego Klimt swoim wyobrażeniem Judyty wywołał burzę wystarczy je ze sobą zestawić.

Według historyków sztuki wypowiadających się w rzeczonym dokumencie, chodzi o to, co ukazuje jej twarz. Klimt przedstawił bowiem Judytę w stanie jakiejś mrocznej rozkoszy. Czy nazwiemy to rozkoszą związaną z agresywnością i z dominacją, przypisywaną raczej mężczyznom, czy pójdziemy dalej nazywając to w terminach psychoanalizy rozkoszą z kastrowania mężczyzny, jest to coś innego niż ideał kobiety czystej i broniącej swego ludu. Imię Judyta w wolnym tłumaczeniu znaczy „matka ojczyzny”; Judyta personifikowała więc cały naród żydowski, a legenda o niej stała się symbolem zwycięstwa nad grzechem. Klimt wywołał burzę, bo w jego przedstawieniu ideał sięgnął bruku!

¹ Gustav Klimt za: <http://www.belvedere.at/en/sammlungen/belvedere/jugendstil-und-wiener-secession/gustav-klimt>

² Za: Krystyna Gutowska-Dudek, wieloletnia opiekunka zbioru malarstwa wilanowskiej kolekcji Potockich, karta katalogowa kolekcji „Judyta z głową Holofernesa” Alexis Grimou, XVII/XVIII w., Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie.

Moment, w którym ktoś się zgłasza do analizy, jeśli uważnie posłuchać, jest poprzedzony analogiczną sytuacją; taką, w której upadł ideał, do tej pory dający wskazówki jak postępować w życiu.



Psychoanaliza pojawiła się na przełomie wieków jako nowe podejście do cierpienia podmiotu, za sprawą dwóch austriackich neurologów: Josepha Breuera i jego ucznia Sigmunda Freuda. Pierwszą osobą, która się jej poddała, opisaną w ich wspólnej książce „Studia nad histerią” z 1895 r., była kobieta. Ukryta pod pseudonimem Anny O., nazwała psychoanalizę „leczeniem za pomocą mówienia” i „czyszczeniem komina”. W jej przypadku bowiem zagadkowe symptomy histeryczne lokowane w ciele, dla których lekarze nie znaleźli podstaw medycznych, takie jak: paraliże kończyn, anestezje, zaburzenia wzroku i mowy, ustąpiły bezpowrotnie w efekcie mówienia przez nią o jej najwcześniejszych wspomnieniach seksualnych.

Freud zastosował następnie psychoanalizę do innych przypadków nerwicy histerycznej, nerwicy obsesyjnej/natęctw i nerwic narcystycznych (inaczej mówiąc psychoz) u kobiet i mężczyzn, w tym dzieci. W efekcie tego stwierdził, że problematyczne myśli, uczucia, odczucia z ciała i zachowania, mają swoją genezę w spotkaniu danego podmiotu w jego wczesnym dzieciństwie z traumą. Chodziło mu o coś widzianego i/lub usłyszanego, co podmiot poruszyło, wręcz naznaczyło, a *post factum* nabrało znaczenia związanego z seksualnością lub śmiercią. Lacan wyjaśnił, że dzieje się tak dlatego, że u człowieka nie ma gotowej odpowiedzi na pytanie o to, dlaczego się różnimy płcią lub o to jaki jest sens naszego istnienia.

Histeria to w psychoanalizie taka odmiana struktury psychicznej nerwicy, która w specyficzny sposób stawia pytanie o płęć, w przeciwieństwie do nerwicy obsesyjnej, która stawia pytanie o sens życia i śmierć.

Aby wprowadzić w problematykę hysterii, trzeba wyjść od przypomnienia porażki Freuda, który przyznał, że po 30 latach badań nie potrafi w pełni satysfakcjonująco odpowiedzieć na pytanie *Czego chce kobieta?* Ta kwestia to jednocześnie ilustracja tezy Lacana o tym, jak podmiotowi historycznemu udało się przycisnąć mistrza do muru i wykazać mu jego impotencję czy to w zakresie wiedzenia czy działania.

Lacan pierwszego historyka widział w **Sokratesie, który** swoją **metodą elenktyczną** zbijał twierdzenia rozmówcy poprzez wyprowadzanie z nich konsekwencji doprowadzających w końcu do tezy absurdalnej lub sprzecznej z twierdzeniem pierwotnym (czyli do aporii). Jego metodą wykazywała niepewność i brak ugruntowania tego, co rozmówca uważał za wiedzę (episteme), a co w rzeczywistości okazywało się jedynie mniemaniem (doksą). Rozmowa prowadzona była do momentu, aż rozmówca przyznawał, że nic nie wie na ten temat^[13]. Zresztą według Lacana, gdyby nie histeria nie byłoby między ludźmi więzi i nie doszłoby do rozwoju nauki!

Ale wróćmy do Freuda by oddać mu sprawiedliwość. Bowiem zanim Freud rozbił się o tzw. „skałę kastracji”, postawił odnośnie do kobiet klinicznie weryfikowalną tezę o *Penisneid*, czyli zazdrości o penisa. Oznacza ona nieświadome życzenie kobiety by cieszyć się z posiadania organu męczyzny. Freud opisał trzy drogi rozwoju kobiet, według tego jaki dna kobieta ma stosunek do tego nieświadomego życzenia.

Pierwsza droga to trzymać się z dala od męczyzny i seksualności - Freud nazwał to zahamowaniem seksualnym.

Druga droga to być jak męczyzna - Freud nazwał to kompleksem męskości. Na bazie nieświadomej identyfikacji z męczyzną, która zachodzi we wczesnym dzieciństwie i utrzymuje się przez całe życie, kobieta stara się być jak męczyzna i sama sobie sprawia różne substytuty falliczne: pieniądze, władzę, sławę, prestiż, do tego stopnia, że męczyzna nie wie czy jest jej do czegoś potrzebny.

Trzecia droga to chcieć być z męczyzną - Freud nazwał to normalną kobiecością. Rozwiązanie to zakłada bycie w parze i macierzyństwo, a więc przyjęcie tego „pobawienia”, co do którego kobieta uważa, że doświadczyła u zarania życia. Przyjęcie w miejsce rewindykowania tego co męskie.³

Lacan - inaczej niż Freud - wspierał kobietę w tym, by jako podmiot sięgała po to, co falliczne, jeśli takie było jej życzenie i jeśli było to możliwe, a kwestię kobiecej płci lokował po stronie rozkoszy ciała. Wyszedł on od zauważenia, że cała historia z zazdrością o penisa, ma dwa wymiary. Na poziomie wyobrażeniowym, kobieta odbiera inność swojego ciała jako pobawienie. Dziewczynka, inaczej niż chłopiec, już od pierwszego wejrzenia zauważa, że istnieje różnica pomiędzy płciami. Wyobrażeniowym efektem tego jest myśl, że jej czegoś brakuje, *ergo*, że jest gorsza. Brak organu przekłada się dla niej na problem z uznaniem swojego prawa do fallusa, co przekłada się na jej poczucie własnej wartości oraz niedawanie sobie prawa do tego by coś posiadać czy by coś wiedzieć. Dla kobiety relacja z męczyzną jest atrakcyjna, ponieważ kobieta staje się w niej dla męczyzny obiektem wartościowym, fallusem, za sprawą pragnienia seksualnego i miłości. Tym samym, gdy ten status traci, w jej życiu nierzadko pojawia się dramat. Poza tym znaczący „jego kobieta” lub „jego żona” daje kobiecie przynależność, a więc i tożsamość. Jest bowiem jakąś odpowiedzią na pytanie o jej bycie: jestem zamężna, a więc jest na świecie jeden taki męczyzna, który mnie wybrał. Kobieta w relacji z męczyzną może się także seksualnie cieszyć jego **organem**. No chyba, że jest historyczna.

³ Freud, S., Wykłady z wprowadzenia do psychoanalizy. Nowy cykl. Wykład XXXIII Kobiecość., Wyd. KR, Warszawa 2001.

Gdy z kolei dostaje od niego substytut falliczny w postaci **dziecka**, pojawia się kolejny znaczący tożsamości kobiety, jakim jest bycie „matką”. Życie kobiety, która zostaje matką zmienia się więc diametralnie nie tylko z powodu realnego, jakim jest opieka nad nowonarodzonym bytem, ale także z powodu symbolicznego, jakim jest zmiana statusu z kobiety na matkę. To dzieje się nawet u kobiet, które przysposobiły dzieci partnera z innego związku czy dziecko adoptowały. Gdy jesteśmy przy macierzyństwie, powiedzmy sobie, że Lacan wskazywał na różnicę pomiędzy kobietą i matką. Matka chce mieć dziecko, a więc dziecko sytuuje ją w dialektyce posiadania. Posiadanie zaś jest domeną, która nie jest specyficznie kobieca - jest wspólna dla kobiet i mężczyzn - choć wiadomo, że specyficznie kobiece jest nadal rodzenie dzieci. Pragnienie kobiety będącej matką oznacza, że jest ona nie cała matką, że jest nie cała dla dzieci, że jej pragnienie dzieli się pomiędzy dzieci, mężczyznę i ewentualnie coś jeszcze: pracę, twórczość, pasję. I dla kobiety, dziecka i jej partnera jest lepiej, gdy posiadanie dziecka nie zatyka w kobiecie jej braku, czyli nie zamyka dla niej kwestii pragnienia kogoś lub czegoś innego.

Dla Freuda dziewczynka nabywa płęć w ramach kompleksu Edypa. Warto od tego wyjść, bo dla Lacana sprawa była bardziej skomplikowana. Otóż za pomocą kompleksu Edypa Freud próbował wyjaśnić, w jaki sposób mały człowiek określa się w swojej płci. Fakt, że dziewczynka domaga się penisa, czyli tego, czego od zarania jest pozbawiona, powoduje, że w kompleksie Edypa, najpierw zwraca się ona z nieświadomym domaganiem do matki, by dała jej to, czego jej nie dała. To jest ten moment, w którym dziewczynka chce być ciągle z mamą, także spać z mamą. Lacan nazwie to chęcią bycia fallusem, czyli czymś najważniejszym dla matki i tym, czego mamie brakuje. Rozczarowana odmową ze strony swej pierwszej miłości, dziewczynka zmienia strategię i stara się wcielić w obiekt, który uwodzi ojca. Teraz to córeczka tatusia, która chce być dla niego najważniejsza i najbardziej wartościowa, która nie życzy sobie obok ani siostry ani mamy. Lacan za Freudem podkreślał, że odwoływanie się przez córkę do bycia kochaną przez ojca łączy się z jej nieświadomym życzeniem posiadania z nim dziecka, tak jak to sobie mała dziewczynka wyobraża na bazie swojej dziecięcej teorii seksualnej. Odmowa, którą odbiera ze strony ojca, może ją poprowadzić w dwie strony. Córka może ją przyjąć, co skieruje ją w stronę poszukiwania innego mężczyzny i zostania jego kobietą - to jest to, co Freud nazwał „normalną kobiecością”. Ale córka może też nie przyjmować do wiadomości tej odmowy i wykształcić symptom w ramach hysterii, sytuującej się generalnie w ramach „kompleksu męskości”. Może to przybrać różnorodne formy, ale ich wspólnym mianownikiem będzie nieświadoma miłość do ojca skutkująca uwodzeniem kolejnych mężczyzn i odtwarzaniem w kółko sytuacji odmowy w formie czynnej lub biernej. Jednocześnie u histeryczki można zaobserwować deprecjonowanie mężczyzn oraz chęć bycia i życia jak mężczyzna, według wyobrażenia, jakie kobieta tworzy sobie m.in. na podstawie własnego ojca. Siłą rzeczy zakłada to identyfikację z nim, a więc identyfikację z mężczyzną. Do tego może dołączyć mniej lub bardziej wyraźny ślad po niezgodzie na matczyną odmowę, w postaci ciągłego konfliktu z matką i/lub przyklejania się do mamy i konsultowania z nią każdej życiowej decyzji.

Freud pokazał kilka paradygmatycznych przypadków hysterii kobiet, którym nadał pseudonimy: Emma, Piękna Żona Rzeźnika, Młoda Homoseksualistka czy Dora⁴. Weźmy przykład tej ostatniej, 18-letniej dziewczyny, u której występowały liczne objawy podmiotowe (depresja, stronienie od ludzi i myśli samobójcze) oraz dziwaczne symptomy ze strony ciała (kaszel, paraliż, duszności, powłóczenia nogą), bez medycznej stwierdzonej przyczyny. Psychoanaliza u Dory pozwoliła odkryć, że te różnorodne objawy opisują w języku ciała podstawowy symptom hysterii, jakim jest specyficzna relacja do seksualności i nieświadomy, a więc wyparty, aspekt miłości do ojca. Relacja wobec seksualności jest w hysterii specyficzna, bowiem z jednej strony manifestuje się jako intelektualne zainteresowanie sprawami płci, a cieleśnie objawia się jako obrzydzenie i niechęć. Dora studiowała ówczesne encyklopedie poświęcone budowie ciała i układu rozrodczego, a jednocześnie dotykana przez swojego adoratora, pana K., czuła fizyczne obrzydzenie.

⁴ Freud, S, *Fragment analizy pewnej hysterii*. (1905 [1901]) w zbiorze: *Histeria i lęk*, Wyd. KR, Warszawa 2001.

Specyfiką w przypadku Dory jest to, że jej matka to kobieta, która nie liczy się dla ojca. Ojciec Dory to jednocześnie finansowy potentat i seksualny impotent, co nie przeszkadza mu mieć kochanki, pięknej pani K. Zestawienie słów potentat-impotent przez Freuda jest przykładem tego, co Lacan nazywał znaczącym, czyli parą opozycji, która odciska się na podmiocie, bowiem tylko jedno ze słów jest uświadomione, a drugie oddziałuje z ukrycia. Ponadto przypadek Dory pokazuje, co się dzieje w sytuacji, gdy miejsca obiektu pragnienia seksualnego, tzw. lacanowskiego obiekt *a*, w pragnieniu ojca nie zajmuje matka. Córka szuka wtedy jakiejś innej figury, która ucieleśni dla niej kobiecość i wiedzę na temat płci i seksualności. Ale gdy jest wręcz przeciwnie - jak w przypadku Młodej Homoseksualistki - tj., gdy matka ucieleśnia obiekt *a* w pragnieniu ojca, mamy do czynienia z sytuacją, w której zazdrośna o to córka nie godzi się z tym, że miejsce u boku ojca należy do matki.

W przypadku Dory, kolejną istotną kwestią jest to, że ona sama też ma nadskakiwacza, a jest to młody i przystojny mąż pani K. Wraz z nim Dora spędza całe dni opiekując się dziećmi państwa K. i w ten sposób umożliwia swojemu ojcu i pani K. schadзки przez lata! Ale już nie sobie, bowiem - co intrygujące - Dory nie interesuje seksualne zainteresowanie okazywane jej przez pana K., tylko fakt, że jej ojciec interesuje się Panią K., a jej własny mąż nie.

Zanim powiemy, że to banalne, sprawdźmy, w każdym z tych przypadków, czy nasze pierwsze wrażenie, nie wiedzie nas na manowce. Podstawą do takiego sprawdzenia jest dla nas niepełna analiza dwóch snów Dory dokonana przez Freuda. Niepełna, bo taka, w której Freud nie wyciągnął do końca wniosków, które sam zarysowywał w kolejnych wydaniach opisu tego przypadku. O pełniejszą analizę pokusił się Lacan.

Otóż według Lacana kluczowe jest to, że z perspektywy Dory ojciec interesował się panią K. jako agalmatycznym, tajemniczym obiektem, który wzbudzał jego pragnienie seksualne (choć był impotentem) i miłość. Freud na przykładzie Dory pokazał, że Dora jako młoda dziewczyna, która nieświadomie czuła się czegoś pozbawiona, również nieświadomie zidentyfikowała się z ojcem, żeby postawić pytanie o kobiecość w ogóle, w tym o swoją kobiecość. Lacan wskazał, że Dora - jak każda histeryczka - znajduje siebie w swoim otoczeniu „Inną kobietę”. Dora znalazła siebie i panią K. i Madonnę Sykstyńską z obrazu Raffaella po to, by popatrzeć na nią oczyma mężczyzny i znaleźć odpowiedź na pytanie: *Co mężczyznę pociąga w kobiecie?*

Z kolei to, że adorator Dory nie interesował się swoją żoną jest trudniejszy do uchwycenia, choć manifestuje się w prostszy sposób. Co prawda Dora nie kastruje pana K. tak, jak Judyta Holofernesa za pomocą noża, ale nie można powiedzieć, że nie towarzyszy jej mroczna rozkosz, gdy wymierza mu siarczysty policzek. A dzieje się to w ślad za tym, jak nieszczęsny Pan K. wypowiada słowa, które jak się zdaje raczej ucieszyłyby każdą kochankę: „*Moja żona jest dla mnie niczym!*”. Freud ma tu problem, bo upierając się, że Dora kocha pana K. nie wie jak ten policzek wyjaśnić.

Załamanie psychiczne Dory i natarczywe domaganie, by ojciec natychmiast zerwał z kochanką, jakie w ślad za tym następują, Lacan tłumaczy tym właśnie, że ideał Dory sięgnął bruku. Bowiem swoim wyznaniem pan K. zawałił misterną konstrukcję, w ramach której pani K. ucieleśniała dla Dory ideał kobiecości, dając Dorze nadzieję, aby mogła uchwycić to kim sama jest jako kobieta i jaką kobieta w ogóle ma wartość. A ponadto, jak zauważył Lacan, dla Dory, jeśli pan K. interesuje się tylko Dorą, to jej ojciec interesuje się tylko panią K. przez co Dora kompletnie wypada z obszaru zainteresowania swego ojca. Kimże więc jest? I tak do Dory wraca pytanie o własną wartość.⁵

Na kanwie swojej interpretacji przypadku Dory, Lacan poszedł dalej niż Freud i zauważył na czym polega sedno rozwiązania historycznego. Otóż w kwestii określania własnej płci nie działa jedynie kompleks Edypa, w którym zachodzi wczesnodziecięce utożsamienie z kimś, kto wydaje się kobiecość czy męskość ucieleśniać. Takie utożsamienie z ideałami płci, które zmieniają się z epoki na epokę, jest jedynie pozorowaniem płci. Kobieta „zapożycza” od innych kobiet wybrane cechy na

⁵ Lacan, J., *Prezentacja na temat przeniesienia* ze zbioru *Écrits*, Wyd. Seuil, Paris 1966, tłum. robocze na potrzeby Forum Polskiego Pola Lacanowskiego Anna Wojakowska-Skiba.

bazie spostrzeżenia, że nosicielka tych cech wzbudza pragnienie. Jednak, jeśli ważniejsze dla kobiety jest to, co mówi lub robi „Inna kobieta”, np. matka, to nie może ona usłyszeć czego chce ona sama jako podmiot. Z kolei, jeśli pozostaje w identyfikacji z mężczyzną, np. z ojcem, to nie może usłyszeć tego, czego chce jako kobieta. Niemniej jednak Lacan zwrócił uwagę, że przyjęcie psychicznej reprezentacji płci u kobiety musi przez to przejść. Przejść przez to, a nie się na tym zatrzymać. Lacan zauważył bowiem, że jeśli dziewczynka nieświadomie zapytuje o esencję kobiecości to dlatego, że ma trudność z usymbolizowaniem kobiecego narządu, który jawi się jej jako pustka, nieobecność, dziura. To, że na początku tak się nie dzieje ilustruje opisany przez niego przypadek 5latka, Małego Hansa. W pewnym wieku, dla dzieci, wszyscy, nawet mama, mają organ. Porzucenie tego wyobrażenia, a więc męskiej identyfikacji przez dziewczynkę przekłada się według Lacana na to, co stanowi o kobiecości, a więc na dostęp do takiej rozkoszy, która jest nie-cała w porządku fallicznym. Już Freud zauważył, że mężczyzna jako partner kobiety, dostaje w posagu to, co się działo w jej relacji do matki, tzn. także kierowane do matki zarzuty, których nieświadoma warstwa jest taka, że nie urodziła dziewczynki chłopcem. Lacan zauważył, że to ten właśnie zarzut, skutkuje u kobiet czerpaniem satysfakcji z niesatysfakcji, jako podstawowym rysem w relacji do pragnienia i do rozkoszy obecnym w histerii.

Poza wymiarem rewindykacji organu, usilne domaganie się, kierowane w stronę matki przez córkę dotyczy sekretu związanego z wiedzą o rozkoszy. Rozkoszą, która egzystuje gdzieś na obrzeżach i o której żaden Inny, nawet matka, nic nie wie i powiedzieć nie może, co nie przeszkadza kobiecie tego Innego wzywać. Tych, którzy kwestii tego sekretu nie uchwycili odsyłam ponownie do sztuki - uśmiechu Mony Lisy Leonarda da Vinci czy rzeźby ekstazy św. Teresy Berniniego.⁶

Anna Wojakowska-Skiba

⁶ Lacan, J., *Seminarium XX Encore* (1972-1973), Ed. du Seuil, Paris 1975.